Zamyślenia

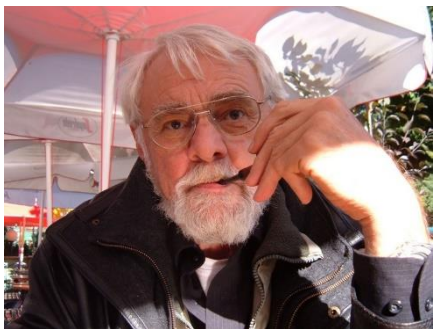

Fot. Andrzej Dębkowski

Nasz heroizm na walkę ze złem

Każdy naród ma swoją eschatologię, naszej nie trzeba tu formułować. Manifestuje się tu to wszystko, co na przestrzeni wieków doświadczyliśmy od Moskali. Ten dziki naród zawsze chciał nas pozbawić naszej tożsamości i pozbawić możliwości istnienia.

To nasz wróg odwieczny. Zawsze był największą ciemnością, największym nieszczęściem, jak pokazuje historia, nieszczęściem też wielu europejskich społeczeństw i narodów.

Kazimierz Ivosse

Oto co pisał wielki rosyjski dysydent, pisarz i noblista, Aleksander Sołżenicyn:

Nie ma na tym świecie istoty bardziej miałkiej, bardziej bydlęcej i chamskiej niż kacap. Urodzony w nazistowskim kraju, wykarmiony propagandą nazizmu, ten prymityw nigdy nie stanie się... Człowiekiem. Jego kraj nie ma przyjaciół – tylko albo sługusy, albo wrogowie, ten kraj jest zdolny tylko grozić, poniżać, zabijać. / aby zachować ten status przez Rosjan, szeregowy kacap jest gotów poświęcić własne życie, życie swoich rodziców i dzieci, także jakość życia własnego narodu. Zaprawdę – kacapy– to zwierzęta. Srogie, krwiożercze.

Rys. Kazimierz Ivosse

Nic dodać, nic ująć. Europa jako taka zawsze posiadała sporo tolerancji i ta wojna zwulgaryzowała te odczucia. Cechą diabłów jest to, że tak łatwo nie odchodzą od swych ofiar, i nic dziwnego, że ta Europa okazała się zepsutą zabawką w rękach Moskali. Zaślepienie bywa nieszczęściem i wszystko teraz może się zdarzyć, wojna światowa też. Nowe cierpienie i śmierć. Dramat wielu narodów. Rosja zawsze kreowała inny świat, niż ten, który narodził się po ostatniej wojnie. Świat jaki chcą widzieć oni. Zawsze marzyła im się wielka Rosja. Zaślepieni i zdradzieccy, oczekują tylko na taką okazję. I ona się dzieje, bo marzy się Putinowi rzucenie na kolana przed nim świata. Słabo zbudowaliśmy siebie w Unii Europejskiej jako wspólnota narodów, ludzka społeczność, a przecież powinniśmy we wszystkich płaszczyznach doświadczeń być razem. Tymczasem każdy z krajów coraz mniej jest dowodem w świetle łun tej wojny na Ukrainie, właśnie na tą jedność. Raczej jest budowlą ciągle od nowa zaczynaną i walącą się.

I co dalej? I to pytanie stawiam przed każdym, kto dostrzega mnogość zagrożeń dla Europy i świata. Nie możemy ciągle iść razem po śladach kiedyś już zrobionych za Hitlera, jest teraz nowy wódz, który ćwiczy nas w umieraniu. Nie możemy jednak poddać się zwątpieniu, bo stać nas raz jeszcze na heroizm, na walkę ze złem...

▪

Jerzy Grupiński

Chrystus z ormiańskiej lwowskiej katedry

Już schodzi
już zabierają go z ołtarza
Zdejmują kurtki
i narzucają mu na plecy
Bo a nuż walący się mur
odłamek
Jeszcze ciepła wełniana czapka
I już idzie zgarbiony
pod ciężarem tylu oczu kamer
Schodzi pod niski betonowy
sufit schronu
Tu jest bezpiecznie
kobiety śpiewają dzieci płaczą
mężczyźni na wojnie
Przez wieki Bóg- figura
teraz znów między ludźmi
Bóg – człowiek

Na Dolinie 8 III 2022

Ewakuacja Chrystusa z Ormiańskiej katedry do schronu we Lwowie (2022)

Kalendarium ranne

wiersz z radia

Małgorzacie Jańczak

Razem obracamy wytaczamy
głęboko spod ziemi jak urnę
ten świat – ni w mrok ni w świt
Podnosimy prostujemy ręce
oglądamy swe twarze

Rotmistrz z Charkowa z kulą w głowie
próbuje rozluźnić chwyt drutu
Czy mnie jeszcze słychać ?
Pyta sanitariuszka zasypana gruzami
i znów bije cegłą w rurę wodociągu
Jan Sebastian Bach
w pięciolinię „Kunst der Fuge”
wpisuje litery swego nazwiska

I mój z głośnika alter ego – hiper
zdrów i wesół jak czyżyk na wiosnę
super – spiker studenckiego radia „Afera”
Mylący wojnę pierwszą z drugą
Przerzucający daty przeboje pobojowiska
między walentynkowe dedykacje
jak kukułka w zegarze rocznic

Znów podniesiemy z mroku
otworzymy świat Powiekę jak pokrywę
czarną lepką sierść – nocy chmurę
aż strzeli spod niej promień